

55842

Dzięki silnemu terrorowi, uprawianemu w Rosji Sow. przez bolszewików, życie polityczne w Sowdepji nie rozwija się. Mniej silne jednostki asymilują się z bolszewikami. Tak np. znany bundzista, RAPRESS i ESTERA FRUMKIN przeszli na stronę bolszewików. Przedstawiciel Mienszewików, ZATORSKIJ, również przeszedł do bolszewików. Lewica Socjal-Rewolucjonistów faktycznie przestała istnieć. Wódz lewicy S.-Erów, KALIGAJEW, przeszedł do bolszewików. WOLSKIJ zaś, były członek konstytuanty rosyjskiej, acz nie przeszedł na ich stronę, to jednak jest całkowicie lojalny w stosunku do Sowietów.

Zażarcie zwalczają Sowiety WIKTOR CZERNOW, lecz musi dla bezpieczeństwa własnego konspirować się, ponieważ bolszewicy na niego czychają.

Rosja Sow. w chwili obecnej przechodzi przez 3 kryzysy: opałowy, transportowy i braku rąk roboczych. Mimo wszystko, co opowiadają bolszewicy, żaden z tych kryzysów nie został jeszcze rozwiązany, zaś kryzys transportowy przedstawia się katastrofalnie.

"Główny topliwij komitet" nie jest w możności złagodzić kryzysu opałowego właśnie wskutek kryzysu transportowego. Dlatego też nadchodząca zima groźnie przedstawia się dla bolszewików. Tutaj właśnie w tej obawie bolszewików przed nadchodzącą zimą tkwił pacyfizm delegacji pokojowej sowietów.

O ile kryzysu transportowego i opałowego nie potrzebujemy co do jego genezy wyjaśniać, tak jest on naturalny, o tyle kryzys braku rąk roboczych wymaga uzasadnienia.

169 Miasta rosyjskie są wyludnione. Robotnicy-komuniści poszli na front. Inni, nie mogąc się wyżywić w miastach, poszli na wieś, albowiem przeciętny robotnik mieszkający w Rosji pochodzi ze wsi. Co zaś robotnicy, którzy np. w Moskwie pozostali, udają się co pewien czas na wieś po zakup artykułów spożywczych, częstokroć pozostają na wsi czas dłuższy, nie powracając do przedsiębiorstw, w których pracują. Podobne objawy są masowe. Są one równoznaczne z dezercją robotników fabrycznych z miast na wieś: Rząd sow. niemiał sił i możliwości zwalczania tej dezercji robotników, jednak daremnie. Wskutek tej dezercji wiele fabryk musiano zamknąć. I oto należy stwierdzić, że jedną z najgłówniejszych przyczyn zastoju przemysłu rosyjskiego nie jest bynajmniej brak surowców, lecz brak rąk roboczych, spowodowany głodem, zrodzonym z kolei katastrofą transportową.

W świetle powyższych faktów jasną staje się rzecz, dlaczego ekspert bolszewicki do spraw ekonomicznych, Rosenblatt, popiera plan wybudowania poza Rosją za kapitał sowiecki szeregu fabryk, któreby produkowały dla Rosji Sow.

Według cyfr, katastrofa transportowa przedstawia się w sposób następujący:

Przed wojną Rosja miała 22 tysiące parowozów. Obecnie ma 4 tysiące jako tako możliwych / z tych zaledwie 2 tysiące do poważniejszych naprawień.

Apropozycja Rosji Sow. dokonywa się obecnie wyłącznie z Syberji i prowincyj nadwołżańskich. Ukraina, ogarnięta wrzeniem, jest dotychczas nieoponowana przez bolszewików, to też nie może być mowy, aby bolszewicy aprowidowali swe północne prowincje zbożem ukraińskim. Powyższe byłoby niemożliwe nawet wówczas, gdyby Rosja i Ukraina nie przechodziły przez kryzys transportowy. Chłoptwo ukraińskie przeważnie uzbrojone znajduje się pod wpływami Machno, który głównie grasuje na terenach Hulaj-Pola. Machno rozporządza liczną, choć nieregularną armją. Rekrutuje się ona z byłych więźniów politycznych, często- kroc nawet kryminalnych. Armja ta aprowiduje się przy pomocy rabunku. Uważając, że najbardziej podatnymi terenami do rabunku są tyły armji sowieckiej, walczącej z Wranglem, "machnowcy" właśnie na tych terenach przeważnie operują. Licz- czność armji Machno jest, zależnie od celów danej wyprawy, różną. Tak np., jeśli Machno organizuje wyprawę na pociąg z manufakturą, zdążającą dla czerwonej armji, walczącej z Wranglem, natenczas "armja" Machno może liczyć nawet trzy- dziesięci tysięcy ludzi. Zasilają ją wówczas uzbrojeni chłopci ukraińscy, pragnący zdobyć dla siebie jakąkolwiek odzież. Również szeregi machnowców mnożą się, gdy "bat'ko" organizuje wyprawę na środki żywności. Natomiast broni chłopci zdoby- wać nie chcą, uważając, iż wieś ukraińska posiada jej pod dostatkiem. Partyzanc- kie oddziały Machno wyrządzały bolszewikom poważne szkody. To też starali się oni przeciagnąć na swoją stronę "partyzanckiego atamana". W czasie rokowań poko- jowych w Rydze na początku bież. miesiąca delegacja sowiecka w Rydze otrzymała urzędowe zawiadomienie z Moskwy, iż machno przeszedł na stronę Sowietów. Wia- domość ta wywarła duże wrażenie na bolszewików w Rydze. Twierdzili oni, że jest to pierwszą konsekwencją pokoju ryskiego. Machno miał rzekomo wyczuć, że po zawarciu pokoju z Polską bolszewicy niezwykle wzmocnią się na siłach i dlatego też przeszedł do "silniejszego". Machno jest byłym nauczycielem ludowym. W roku 1917 występował w Moskwie w charakterze współpracownika szeregu lism lewicowych. Uważa się za anarchistę. Nie uznaje żadnej władzy. Chłopów poucza: "Zwalczajcie wszelką władzę. Broncie syego mienia przed rekwizycjami. Natomiast, zdobywajcie przy pomocy oręża wszystko to, co jest wam niezbędne". Oczywiście, że Machno nie można uważać za anarchistę naukowego. Jest to raczej typowy ukraiński awan- turnik. Bolszewicy twierdzą, że w kwietniu r.b. byli już w przededniu pokonania machnowców, tylko ofensywa polska uniemożliwiła im rozgromienie tych oddziałów. Samego Machno bolszewicy nigdy nie więzili, nie chcąc sobie zrazić ukraińskiego włościaństwa, a z Machno uczynić "mężczennika".